Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Nr. 9-10.

Rok. VIII. Warszawa, 10 czerwca 1926 r.

POCZTA

ORGAN ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW POCZTY TELEGRAFU I TELEFONÓW RZECZYPOSPOL. POLSKIEJ

ADRES REDAKCJI I ADMINISTR.	KONTA P. K. O.	„POCZTA" wychodzi dwa razy na miesiąc 10 i 25 każdego miesiąca
ul. Bednarskiej 25, tel. 24-29.	Prezydjum Zarządu Głównego № 2575	Rękopisy przyjmuje się do 7 i 22-go każdego miesiąca
(Oficyna poprzeczna III piętro)	Konto specjalne № 185	Ceny ogł.: cała str. zł. 400, ½ str. zł. 200
WARSZAWA	Budowa domu związkowego № 3543	⅓ str. zł. 100, ¼ str. zł. 110, ⅛ str. zł. 50
		Cena numeru 30 groszy.

TREŚĆ NUMERU:

METODY ZWIĄZKOWYCH OPOZYCJONISTÓW.

Przez długi czas, niemal że rok cały, t. zw. opozycja w Związku naszym bezkarnie wypisywała oszustwa i brednie na Zarząd Główny i jego poszczególnych członków, atakując przedewszystkiem zupełnie bezpodstawnie prezesa kol. Baziaka.

Na wyraźne życzenie kol. Baziaka napaści tych nie odpieraliśmy na łamach „Poczty" gdyż kol. Prezes uważał to za niewłaściwe i sprawami osobistemi zajmować szpalty organu związkowego nie chciał.

Członkowie Głównego Zarządu wyjaśnili cele i zamiary w ten sposób postępującej opozycji na licznych zebraniach i pismami do poszczególnych Kół Miejscowych.

Cele opozycji nie przebierającej w środkach a nawet uciekającej się do gwałtów — są jasne. Wykorzystając słuszne rozgoryczenie panujące wśród ogółu pracowników pocztowych, skutkiem niewystarczającego uposażenia — warcholi, starają się całą winę za stan ten, przerzucić na obecny Zarząd Związku.

W ten sposób spodziewają się masy zdezorjentować — poderwać zaufanie do obecnych kierowników organizacji, aby tem łatwiej mogli się wywindować na naczelne stanowiska w Związku.

Wszelka krytyka uczciwa i rywalizacja w życiu zbiorowem jest nietylko wskazana, ale nawet pożądana i konieczna, gdyż wykazuje popełnione błędy, czy niedokładności, — wytwarza nowe poglądy i wskazuje drogi i środki czy to naprawy, czy też realizacji postulatów.

Aby jednak krytyka cel swój osiągnęła, nie może być zaprawioną demagogją, kłamstwem przekręcaniem faktów, a już bezwarunkowo nie może posługiwać się gwałtem i terrorem.

Właśnie naszego Związku opozycja zdolna zresztą przedewszystkiem do poczynań negatywnych niestety, obrała tego rodzaju metody.

Zapominają ci panowie, że kto wiatr sieje, ten burzę zbiera.

Nie zdają sobie sprawy, że godząc swoim jadem w jednostki — uderzają w Związek, nadwyrężają jego podwaliny — podrywają powagę.

Jak długo warcholi na harce te pozwalali sobie wyłącznie na terenie swego okręgu, w sposób względnie umiarkowany, przechodziliśmy nad tem do porządku dziennego, gdy jednak zaczęło to w miarę zbliżania się Kongresu wykraczać poza formy wszelkiej przyzwoitości, gdy bezpatnymi egzemplarzami Herolda Pomorskiego zasypuję się całą Polskę, używając nawet prasy codziennej za narzędzie swej agitacji, miarka się przebrała i poczuwamy się zniewoleni przedstawić całemu ogółowi kolegów metody jakiemi opozycja się posługuje.

Poszczególni przywódcy opozycji na zebraniach i w rozmowach z kolegami, za ustawę uposażeniową, w której pocztowcy zostali pokrzywdzeni w stosunku do kolejarzy, nauczycieli i innych, czynią odpowiedzialny obecny Zarząd Związku — licząc na brak orjentacji w tych sprawach wśród szerokich mas.

Ustawa o uposażeniu weszła w życie dnia **9 października 1923 r.** Dz. Ust. Nr. 116 (w Sejmie była dyskutowaną w ciągu sierpnia i września 1923 roku).

Nikt z obecnie zasiadających członków prezydjum Związku w ro-

ku 1923, członkiem Zarządu nie był, a jeśli chodzi o kol. Baziaka i Jobczyńskiego, to pierwszy zajmował stanowisko służbowe w Złoczowie, drugi zaś w Poznaniu. Jasną więc jest rzeczą, że ani wymienieni, ani też obecny Zarząd za ustawę tę nie może ponosić odpowiedzialności.

Ale stwierdzić należy, że w kadencji 1923 r. w Zarządzie Związku zasiadała większość właśnie dzisiejszej opozycji.

Zarząd Główny Związku tak w poprzedniej jak i obecnej kadencji, jako jeden z głównych swych celów postanowił uporządkować nasze życie organizacyjne. Praca ta połączona jest z koniecznością ukrócenia niesfornych temperamentów, wybujałych „indywidualności", ukrócenia przywilejów organizacyjnych jednostek, a nawet grup, wprowadzenia pewnych zdrowych zasad, zamiast przypadkowych i dowolnych poczynań.

Realizując ten cel — siłą faktu napotkał się Zarząd Główny, początkowo z uporem jednostek, które z czasem zorganizowały całe grupy, a wykorzystując obecne tragiczne położenie gospodarcze pocztowców i wprowadzając bezkrytycznych w błąd, nawet niektóre okręgi.

Fałsz, kłamstwo, oszczerstwo, to zasadnicze metody 95% opozycjonistów.

Oto dowody.

W Małopolsce opowiada się, że kol. prezes Baziak w czasie swej dwuletniej kadencji otrzymał VII-ą kategorję. Faktem jest, że kol. Baziak, mając pełne kwalifikacje zasadnicze i bardzo dobrą kwalifikację służbową, po 15 latach nienagannej służby, pozostaje ciągle w X kategorji.

Inny wódz opozycji puszcza wiadomość, że kol. Baziak na koszt związku w miesiącach zimowych spędził trzy miesiące w Zakopanem, faktem atoli jest, że przez całą zimę z wyjątkiem ferji Bożego Narodzenia, które spędził u swej rodziny w Złoczowie, pozostawał w Warszawie.

W okręgu krakowskim puszcza się pogłoskę, że kol. Baziak, faworyzując okręg poznański, udziela tamtejszym kolegom z kasy związkowej bezzwrotnych zapomóg. Faktem stwierdzonym przez Komisję Rewizyjną jest, że w myśl uchwały Kongresu w obecnej kadencji nikomu w czynnej służbie żadnej zapomogi nie udzielono.

Stwiedzone zostało, że opozycjoniści niszczą komunikaty Zarządu Głównego, aby nie dochodziły do wiadomości członków — ulegają kradzieży nawet całe transporty „Poczty", tak, że do niektórych miejscowości, musi się je wysyłać polecono.

Jak to stwierdzają wypadki w Wilnie opozycjoniści za wszelką cenę nie chcą dopuścić do zetknięcia się członków Głównego Zarządu z masami. W dniach od 4 — 9 maja w Wilnie bawiła Komisja Rewizyjna Zarządu Głównego, która na mocy uchwały ostatniego plenarnego Zarządu powziętej, na podstawie zażaleń firm tamtejszych, miała za zadanie zbadać księgi kasowe Zarządu Okręgowego i oKła miejscowego Wilno 1.

Zachowanie się opozycjonistów w stosunku do najwyższych organów Związku było wprost haniebne. Na każdym kroku starano się pracę Komisji utrudnić, całemi godzinami szukano ksiąg kasowych po całym mieście. Na dzień 8-go maja zostało przez Zarząd Główny naznaczone Walne Zgromadzenie wszystkich Kół Wileńskich przy współudziale delegatów z prowincji.

Gdy w dniu 6-go maja wieczorem do lokalu związkowego, celem kontynuowania swej pracy, zjawili się członkowie Komisji, prezes Zarządu Okręgowego Testewicz oświadczył im, że lokal jest zajęty, gdyż mają posiedzenie Zarządu, w którem jednak członkowie Zarządu Głównego nie mogą brać udziału.

Nie wiedzieć czy śmiać się czy litować nad warchołami, którzy członkom Zarządu Głównego a więc przedstawicielom instancji związkowej — odmawiają prawa uczestniczenia w zebraniu organizacyjnem, zamiast właśnie, by korzystając z ich obecności, zaprosić ich na takie zebranie.

Na zebraniu tem jednak, omawiano taktykę, w jaki sposób zrewoltować masy, aby na zgromadzeniu 8-go maja wywołać pożałowania godną awanturę i uchwalić dla Zarządu Głównego wotum nieufności.

Dla wzmocnienia frontu opozycyjnego, a także zapewne chcąc się uchronić przed nierozważnemi pociągnięciami, nie mając pojęcia o metodach parlamentarnych i oragnizacyjnych, politycy związkowi i przywódcy opozycji wileńskiej wezwali telegraficznie dwóch przywódców stałej opozycji z Warszawy. (Warszawa dotychczas w stosunku do wszystkich Zarządów pozostawała w opozycji). Jednak koledzy z Warszawy rozumieli, że ich przyjazd do Wilna byłby conajmniej niesmaczny i zawiedli.

Zebranie naznaczone na godz. 18-tą, rozpoczęło się dopiero o godz. 19-ej, a wskutek braku na sali członków Zarządu Okręgowego, którzy na dworcu kolejowym oczekiwali nadejścia pociągu warszawskiego mając nadzieję, że menerzy z Warszawy jeszcze się zjawią.

Na zebraniu, któremu przewodniczył p. Pałczyński, zaraz na wstępie jeden z członków prezydjum postawił wniosek ograniczenia przemówień do 30 minut.

Nikt z poważnie myślących nie mógł nawet przypuszczać, aby to ograniczenie dotyczyło także członków Zarządu Głównego, jako sprawozdawców. Niemałe też wywołał zdziwienie obecnych fakt, że sekretarzowi Zarządu Głównego kol. Jobczyńskiemu po 30 minutach, jako sprawozdawcy z czynności Zarządu — p. Pałczyński odebrał głos. Nie pomogły perswazje kolegów, którzy tłumaczyli, że jest to nie logiczne, że zresztą sprawozdanie ich zaciekawia, że chcą dalej wysłuchać — zorganizowana przez p. Testewicza i Pałczyńskiego klika, którą dowodził p. Markiewicz krzykiem, uniemożliwiła dalsze przemówienia. Zaznaczyć wypada, że cała ta zorganizowana „opozycja" liczyła do 40 osób.

Nieznane w życiu parlamentarnem ograniczenie sprawozdawcy w przemówieniu, w naszem życiu związkowem również pierwszy raz zostało zastosowane. Nawet na kongresie członkowie Zarządu Głównego mają prawo zabierać głos poza kolejnością mówców i ograniczenie przemówień do nich się nie odnosi.

Tu był jednak cel inny i dla osiągnięcia tego nie cofnięto się ani przed kompromitacją własną ani też Koła Okręgowego. Na dwa dni przed tem opracowano już rezolucje naszpikowane stekiem kłamstw i napaści na Zarząd Główny. Autorzy — opozycjoniści obawiali się, że po wysłuchaniu sprawozdania — uczestnicy zebrania nie dadzą wiary rozsiewanym kłamstwom, a tem samem przepadną w pocie czoła opracowane rezolucje. Pp. Pałczyńscy i Testewicze chcą sądzić i skazywać bez dania nawet możności wyjaśnień.

Cel swój osiągnęli — przedstawiciele Zarządu Głównego i większość obecnych, nie chcąc obradować wśród krzyków i pod terrorem niezupełnie trzeźwych osobników, salę opuściła.

(Dalsze wiadomości o tem zebraniu na innem miejscu, w korespondencji z Wilna. Przyp. Red.).

O zebraniu tem tak pisze „Dziennik Wileński" z 11.5 Nr. 106:

„Już na samym wstępie obrad dały się zauważyć tendencje niedopuszczenia za wszelką cenę przedstawicieli Zarządu Głównego do zreferowania spraw organizacyjnych w obawie przed spodziewaną druzgocącą krytyką całej działalności związku wileńskiego. Demonstracyjny wniosek ograniczenia czasu przemówień dla członków Zarządu Głównego wywołał burzę wśród zgromadzonych urzędników i większej części niższych funkcjonarjuszów. Będąca w mniejszości garstka adherentów zarządu Koła miejscowego Wilno 1, opanowanego przez paru prowodyrów, urządziła gwałtowną, wręcz bezprzykładną obstrukcję, gotując się do czynnego „znieważenia prezesa Zarządu Głównego".

A więc i terror i gwałt — oto metody naszej opozycji.

„Herold Pomorski" goniący zawsze za sensacją, umieszczając sprawozdanie z tego wiecu nie wspomina zupełnie o niskich metodach swoich duchowych przyjaciół z Wilna a tylko bardzo dokładnie drukuje powzięte rezolucje, a więc wotum nieufności.

W innej rezolucji domagają się zwrotu kwot pobranych z kasy Zarządu Głównego, remuneracje dla członków prezydjum. Wogóle opozycja jako jedna z najpoważniejszych swoich zarzutów stawianych obecnemu Zarządowi, wysuwa udzielone remuneracje.

Prawda w tej sprawie jest następująca.

W okresie przedświątecznem, gdy administracja udzielała remuneracyj, z których korzystała przeszło $^1/_3$ ogółu kolegów — w prawie podziału tych kwot Zarząd Główny niejednokrotnie interwenjował u władzy, korzystając z posiedzenia plenarnego Zarządu, kol. Baziak domagał się uchwalenia również remuneracyj dla sekretarzy Zarządu. Kol. Prezes motywował swe żądanie tem, że jest rzeczą nie do pomyślenia, aby sekretarze odnosili się do swej przełożonej władzy z prośbą o remuneracje, należy więc im ją z kasy Związku udzielić. Ktoś z uczestników zebrania wniosek ten rozciągnął również na prezesa, wiceprezesa, sekretarzy i skarbnika.

Zarząd Główny w plenarnym składzie uchwalił remuneracje po 200 złp. dla sekretarzy, 300 złp. dla wiceprezesa kol. Sobocińskiego i 200 złp. dla skarbniczki z tem, że odliczoną zostanie od tych 200 złp. kwota, jaką kol. Borszewska, tytułem remuneracji otrzymała już z Dyrekcji Okręgowej.

Natomiast kol. Baziak wogóle remuneracji przyjąć nie chciał. Zaszedł jednak inny wypadek — mianowicie na kongresie w Krakowie uchwalając pobory związkowe dla członków prezydjum, popełniano błąd zasadniczy — przyznano mianowicie kol. Jobczyńskiemu jako sekretarzowi wyższe pobory o 100 złp., od poborów kol. prezesa Baziaka.

Ażeby zasadniczy ten błąd naprawić kol. Biegański postawił wniosek na wypłacenie kol. Baziakowi jednorazowo 1000 złp. tytułem wyrównania poborów, wniosek ten uzyskał jednomyślną aprobatę — a więc nawet i opozycjoniści uznali go za logiczny i słuszny. Stwierdzić należy, że kol. prezes Baziak będąc trzy lata członkiem prezydjum, a od dwóch lat prezesem Związku nie brał nigdy ani żadnej remuneracji ani jakichś dodatków nadzwyczajnych — a jego oszczędna polityka finansowa zyskała zupełne uznanie Komisyj Rewizyjnych a nawet i przeciwników związkowych.

D. c. n.

Z KRESÓW WSCHODNICH.

WILNO.

Na podstawie uchwały plenarnego Zarządu Związku, z początkiem maja wysłano do Wilna, Komisję rewizyjną Zarządu Głównego, celem przeprowadzenia rewizji kasy Zarządu Okręgowego i Kół Miejscowych.

Rewizja w kasie Zarządu Okręgowego i Koła Miejscowego Wilno 1— dała niestety wyniki negatywne — w obu kasach stwierdzono nieusprawiedliwione braki kasowe i zupełny nieporządek w księgach rachunkowych.

Stwierdzono nielegalne pobieranie z kasy Zarządu Okręgowego, kwot na rzecz własną, przez prezesa Zarządu Okręgowego kol. Testewicza.

Stwierdzono natomiast zupełny porządek w kasie Koła Miejscowego Wilno 2 i w kasie pożyczkowej prowadzonej przez kol. Sobockiego.

Komisja rewizyjna postawiła wniosek na wyrażenie uznania dla skarbnika z Koła Wilno 2 za wzorowe prowadzenie ksiąg kasowych.

Również kasa pożyczkowa pod kierownictwem kol. Sobockiego wzorowo prowadzona rokuje jaknajlepsze nadzieje rozwoju i z całą odpowiedzialnością możemy ją kolegom z okręgu wileńskiego polecić.

Po ukończonej rewizji ksiąg kasowych na dzień 8 maja zostało zwołane Walne Zgromadzenie wszystkich członków miasta Wilna.

W Zgromadzeniu wzięli udział, prezes Z. Głów. kol. Baziak, sekretarz kol. Jabczyński, członkowie Zarządu Głównego kol. Neszarkowski, Orłowski i członkowie komisji rewizyjnej kol. przewodniczący Lewandowski i Cieliński z Bydgoszczy.

Zagrożeni „politycy" związkowi z terenu Wilna, ewentualnemi enuncjacjami komisji rewizyjnej — zorganizowali na sali przygotowaną opozycję, która już przed rozpoczęciem zebrania — zachowaniem swojem dawała wiele do myślenia.

Po otwarciu zebrania postanowiono na podstawie głosowania; przy zachowaniu „metod" naszej opozycji — że sprawozdanie prezydjum Zarządu Głównego należy ograniczyć do 30, dosłownie do trzydziestu minut.

Gdy „opozycjonistów" w liczbie 40-stu o bezsensowności wniosku nie mogły przekonać trzeźwe głosy — rozważnych kolegów — członkowie Zarządu Głównego i Komisji Rewizyjnej uznali za stosowne wraz z większością obecnych na sali, opuścić zebranie.

Z chwilą opuszczenia sali przez przedstawicieli Zarządu Głównego— tym samym dalsze zebranie straciło charakter zebrania organizacyjnego, — a stało się zebraniem „stowarzyszenia wzajemnej adoracji".

Na zebraniu tem wyniesiono podobno rezolucje wyrażające votum nieufności dla Z. Głównego i inne.

Piszemy podobno, gdyż nasi „politycy" uznając z resztą swą kompromitację nie odważyli się nawet o zapadłych uchwałach, powiadomić Z. Głównego.

Na sali był również obecny — zaproszony przez Zarząd Okręgowy, kol. Stążowski, jako przedstawiciel Związku kolejarzy Z. Z. K., który w swem przemówieniu — wygłoszonem już po opuszczeniu sali przez członków Z. Głównego, potępił zachowanie się opozycji w stosunku do gości warszawskich i dał im publicznie naukę, jak należy organizacyjnie postępować.

Po opuszczeniu sali przez członków Zarządu Głównego — opuściła ją także większość zebranych.

W zaanektowanej na poczekaniu sali przez kol. Prezesa Baziaka, zwołano natychmiast ad hoc drugie zebranie.

Na zebraniu tem kol. Baziak złożył szczegółowe sprawozdanie, w dyskusji zabierało głos kilku kolegów także koledzy z prowincji. Podkreślić należy, że wszyscy delegaci z Kół prowicjonalnych salę zebrań opozycjonistów opuścili.

Zebranie zwołane ad hoc przez Zarząd Główny, przy bardzo poważnej i rzeczowej dyskusji — przeciągło się do północy.

Rezultatem zebrania było stwierdzenie, że kol. Testewicz nieprawnie reprezentuje okręg wileński — ponieważ nie był wybranym do Zarządu przez ostatni zjazd delegatów, że na terenie okręgu wileńskiego, dzięki poczynaniom obecnych kierowników organizacyjnych na tym terenie, panuje zupełny haos i dezorganizacja, że stosunki te, które ogół pracowników w okręgu narażają na nieobliczalne szkody tak materjalne jak i stokroć gorsze moralne, że należy za wszelką cenę i w możliwie najkrótszym czasie opanować te fatalne stosunki.

Pozatem wyniesiono następujące rezolucje.

I. Zebrani stwierdzają, że wskutek uniemożliwienia członkom Zarządu Głównego, złożenia sprawozdania z jego czynności, organizacyjnych, mimo że stanowili na sali znakomitą większość, nie chcąc jednak obradować pod terrorem i wśród krzyku — uznali za stosowne wraz z członkami Zarządu Głównego, salę opuścić.

II. Na zwołanem doryweczo zebraniu, po wysłuchaniu sprawozdania prezesa kol. Baziaka, zgromadzeni przyjmują je do zatwierdzającej wiadomości — udzielając Zarządowi Głównemu pełne votum zaufania i podziękowanie za wytrwałą pracę w nader ciężkich warunkach, wyrażając równocześnie ubolewanie z powodu zaszłych wypadków w Wilnie, z któremi się nie solidaryzują i które z całą bezwzględnością potępiają.

Rezolucje imieniem zebranych podpisali przewodniczący i sekretarz zebrania.

Dobrzeby było, gdyby p. Minister Pracy i Opieki Społecznej, a również i Generalny Dyrektor Zdrowia Publicznego — wysłali tam ministerjalną komisję dla zbadania warunków pracy i bytu — a może przecież dla tych nieszczęśliwców uczynionoby coś.

Po szczegółowym sprawozdaniu kol. Baziaka wywiązała się dyskusja w której zabierali głos obecni również z prowincji ilustrując tamtejsze stosunki.

Ku końcowi wyniesiono następujące rezolucje.

1. Zebrani w dniu 11 maja 1926 r. członkowie Koła Miejscowego Słonim delegaci Koła Miejscowego Baranowicze i okolicznych urzędów po wysłuchaniu sprawozdania kol. prezesa Baziaka wyrażają Zarz. Główn. pełne zaufanie i podziękowanie za wyczerpującą i trudną pracę organizacyjną.

2. Zebrani z oburzeniem i smutkiem dowiadują się — ubolewania godnych zajściach na zebraniu w Wilnie i potępiają je jako żakowskie wystąpienia zbałamuconych jednostek, godzących w powagę ogółu członków okręgu wileńskiego.

3. Zebrani wyrażają zdziwienie, że wybrany na ostatniem zjeździe Delegatów Kół Miejscowych Zarząd Okręgowy w Wilnie został samowolnie zmieniony, a nie mając zaufania do obecnych kierowników okręgu, domagają się jaknajszybszego zwołania zjazdu celem dokonania nowych wyborów.

4. Zebrani oświadczają, że uznają jedynie „Pocztę" jako organ Związku Pr. P. T. i T. z oburzeniem potępiają nieuzasadnione napaści na Zarząd Główny i kolegów innych wyznań, publikowanych w „Heroldzie Pomorskim", z artykułami jak „Polska! zerem", i t. p. nie solidaryzują się i nie życzą sobie nadsyłania nawet i bezpłatnych egzemplarzy tegoż pisma i wyrażają swe zdziwienie i oburzenie, mieszania się okręgu bydgoskiego do spraw wileńskich.

5. Zebrani domagają się opublikowania wyników przeprowadzonej rewizji w kasie Zarządu Okregowego w Wilnie.

Po jednogłośnem przyjęciu powyższych rezolucyj przewodniczący w serdecznych słowach podziękował kol. Baziakowi za przyjazd i poniesione trudy.

Po skromnej wspólnej kolacji w w stołowni pocztowej, kol. Baziak serdecznie żegnany przez obecnych opuścił Słonim.

SŁONIM.

Dnia 11 maja odbyło się zebranie Koła Miejscowego Słonim (okręg wileński) przy współudziale prezesa Zarządu Głównego kol. Baziaka, delegatów Koła Miejscowego z Baranowicz i z wielu okolicznych urzędów.

Kolegę prezesa witano z wielką radością i serdecznością — co tembardziej jest zrozumiałem — że obecny Zarząd Główny — docenił znaczenie Kresów Wschodnich i po raz pierwszy od istnienia Państwa i Związku naszego — uznał za wskazane zapoznać się naocznie ze stosunkami tu panującemi.

Stwierdzić należy że stosunki na Kresach są pod każdem względem opłakane.

Urzędy mieszczą się w lepiankach — urządzenie urąga najprymitywniejszem wymogom hygjeny — brak nawet stołów i stołków zasługujących zupełnie na miano sprzętów kancelaryjnych, kasy ogniotrwałe należą do rzadkości.

Drożyzna wyjątkowa, komunikacja kolejowa z czasów średniowiecznych, życie towarzyskie nadzwyczaj utrudnione — podtrzymywane ogromnym wysiłkiem inteligencji, w czem pocztowcy dzielnie dopomagają zajmując czołowe stanowiska w życiu społecznem. Z radością wyczuwa przybysz tężyznę ducha polskiego tak właściwą kresowcom — inteligencja pracująca na Kresach, to przednia straż Polski, to jej ostoja, życie a raczej wegetacja bardzo trudna — postulat pracowników państwowych z kresów, domagający się specjalnego dodatku kresowego — zupełnie uzasadniony. Kto raz te strony widział dla tego niepotrzeba w tym kierunku uzasadnienia. Zupełny brak mieszkań — życie czyni nieznośne.

Akcja Rządu, budowy domów urzędniczych — jest właściwie żadną — jeśli w jakiej miejscowości nawet dom taki stanie — mieszkania dostają przeważnie urzędnicy województwa i starostw. Szerszy ogół pracowników państwowych tylko w znikomej części korzysta — a pocztowcy do tego kresowego Eldorado zupełnie nie są dopuszczani.

Dlatego też zrozumiałe jest, że z akcji Rządu ogół jest niezadowolnionym i domaga się przywrócenia dodatków, które Rząd pod pozorem dostarczenia mieszkań swego czasu cofnął.

GRODNO.

Nadzwyczajne zebranie członków Koła miejscowego odbyło się dnia 4. maja b. r. z powodu przyjazdu delegatów Zarządu Głównego, kol. Jobczyńskiego. Głównym tematem zebrania było wysłuchanie sprawozdania przedstawiciela Zarządu Głównego, który też w bardzo obszernym referacie przedstawił zebranym zabiegi Związku w kierunku poprawy bytu pracowników pocztowo-telegraficznych, oraz zwrócił uwagę na trudności, jakie od samego Kongresu krakowskiego stawały na przeszkodzie w tych zabiegach. Prelegent omówił także sprawę pragmatyki służbowej dla pocztowców, zamierzaną przez Rząd nowelizację ustaw, uposażeniowej i emerytalnej, oraz najdotkliwsze bolączki pocztowców.

Po dość ożywionej dyskusji, w której przebijała troska o byt, zebrani uchwalili rezolucję wzywająca Zarząd Główny do dalszej intensywnej obrony pracowników pocztowo-telegraficznych przed grożącą im katastrofą, z powodu obniżenia poborów.

Z przyjemnością zaznaczyć musimy, że Koło Grodno należy do najlepiej kierowanych okręgu wileńskiego.

LIDA.

Z okazji przyjazdu sekretarza Zawego, wygłosił kol. Jobczyński obodbyło się w dniu 5 maja r. b. nadzwyczajne zebranie Koła. Po zagajeniu przez kol. Prezesa Koła miejscowego, wygłosił kol. Jobczyński obszerny referat, zdając wyczerpujące sprawozdanie z prac i zabiegów zarządu Głównego, w sprawie obrony pracowników pocztowo-telegraficznych i trudności, na jakie Zarząd Główny z powodu położenia gospodarczego Państwa, w swych zabiegach napotyka. Również poruszył kol. Jobczyński sprawę pragmatyki służbowej, piętnując wystąpienie Związku niższych pracowników pocztowych z Bydgoszczy, którzy wypowiadają się za stanowiskiem Rządu, (Gen. Dyrekcji), uznając rządowy projekt noweli za korzystniejszy od projektu naszego Związku.

Rzeczowe i bez demagogji wygłoszone sprawozdanie kol. Jobczyńskiego spotkało się z uznaniem zebrania, które na wniosek przewodniczącego uchwaliło jednocześnie wyrazić Zarządowi Głównemu pełne zaufanie i uznanie za dotychczasową pracę.

Ten dowód uznania dla Prezydjum Zarządu Głównego jest tembardziej charakterystyczny, że macherzy z Zarządu Okręgowego w Wilnie, przedewszystkiem „prezes-samozwaniec" listem pośpiesznym przesłał nakaz bezwzględenj obstrukcji na zebraniu organizacyjnem.

Koledzy Koła Lida okazali jednak więcej zrozumienia organizacyjnego od kol. Pestewicza i Pałczyńskiego i nie dali się pokierować warcholstwem partyjnem tych menerów, lecz rozsądnie odróżnili ziarno od plew.

Cześć im!

ZMIANA W GENERALNEJ DYREKCJI.

Pozostawiając historykowi wstrząsających wypadków majowych wydobycie na jaw całego splotu intryg, nieporozumień, osobistych zabiegów, których wynikiem była zmiana na kierowniczem stanowisku w Generalnej Dyrekcji Poczt, na tem miejscu stwierdzić musimy, że zdrowy rozum stanu, poczucie praworządności naczelnych władz państwowych nie mogły zatwierdzić faktów dokonanych i szybko je zlikwidowały, przywracając normalne stosunki w tym resorcie.

Stanowisko Generalnego Dyrektora Poczt i Telegrafów na miejsce, korzystającego z urlopu p. Moszczyńskiego, który wysłużywszy pełną emeryturę prawdopodobnie na to stanowisko nie powróci, objął z rozkazu p. Ministra Handlu i Przemysłu czasowo p. Jarszyński dotychczasowy kierownik Dyrekcji Krakowskiej.

Po objęciu stanowiska przez p. Jarszyńskiego, przedstawiły mu się naczelne władze Związku w osobach prezesa kol. W. Baziaka i sekretarza kol. B. Jobczyńskiego.

Podczas rozmowy z nimi p. Jarszyński podkreślił wielkie znaczenie Związku stwierdzając konieczność lojalnego współdziałania Związku z władzami, których zadaniem będzie wnikanie w słuszne żądania pracowników oraz współdziałanie ze Związkiem dla dobra ogółu.

Prezydjum Związku złożyło również wizytę p. Glivitzowi ministrowi Przemysłu i Handlu w utworzonym bezpośrednio po wypadkach majowych Rządzie. P. Glivitz w rozmowie z Prezesem kol. Baziakiem i Sekretarzem kol. Jobczyńskim podkreślił tymczasowość swojego urzędowania wyraził zdanie, że przydzielenie Generalnej Dyrekcji Poczt i Telegrafu do Ministerstwa Przemysłu i Handlu, nie wydaje mu się szczęśliwe i według jego opinji Poczty i Telegraf powinny należeć do specjalnego Ministerstwa lub wejść do Ministerstwa oKmunikacji.

Jak wiadomo p. Minister Glivitz nie należy do składu obecnego, utworzonego po wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ign. Mościckiego, Rządu.

W każdym razie opinja jego co do wyłączenia Generalnej Dyrekcji Poczt i Telegrafu a Ministerstwa Przemysłu i Handlu i przekazania jej Ministerstwu Komunikacji jest koncepcja znajdująca oddźwięk w obecnym Rządzie i ma być przedmiotem narad na Radzie Ministrów.

Ministerstwo Komunikacji według istniejącego, konkretnego projektu dzieliłoby się na cztery departamenty: kolei, poczt i telegrafów, żeglugi i lotnictwa.

Czy projekt ten uzyska zatwierdzającą większość wśród członków Rady Ministrów pokaże najbliższa przyszłość. Dziś notujemy jedynie ten projekt jako wyraz dojrzałej już w Rządzie myśli rozłączenia, tych luźnie z sobą związanych resortów jakim jest Ministerstwo Przemysłu i Handlu oraz Generalnej Dyrekcji Poczt i Telegrafów.

DO APELU!

Jesteśmy w przededniu Kongresu. Od dłuższego już czasu koledzy nasi, ożywieni troską o dlasze losy związku, omawiają wybór kandydatów na Zjazd, z których wyłoni się nowy Zarząd, godnie reprezentujący 20-tysięczną rzeszę pocztowców, przy nim zgrupowaną.

Zarząd nowy ma przed sobą wiele ważnych zadań; przedewszystkiem zabiegać pilnie, aby zasadniczy nasz postulat: pragmatyka służbowa została w tej kadencji przez miarodajne czynniki uchwalona. Związkowy projekt pragmatyki w przeciwieństwie do projektu rządowego nie czyni różnicy między kobietą a mężczyzną, to też należałoby przypuszczać, że w Zarządzie, który winien czuwać nad zrealizowaniem swego projektu, stanowiącego dla nas sprawę istnienia, nie powinno zabraknąć kobiet. Chociaż redukcje i ciężkie warunki służby oczyściły nasz resort z „Aniołów biurowych" i przy warsztacie pracy zostały już tylko dzielne pracowniczki nie ustępujące w niczem mężczyznom, a nawet w wielu wypadkach przewyższające ich akuratnością w wypełnianiu swych obowiązków, to jednak do pracy społecznej te same koleżanki odnoszą się z nieśmiałością i niewiarą we własne siły, częstokroć z bierną apatją, a nawet lekceważeniem. Rezultatem tego jest fakt, że w Zarządach Związku pracuje tylko 2% kobiet, a jest nas przecież w resorcie przeszło 60%!

Oby zbliżające się wybory na Kongres obudziły nas wreszcie z miłej i wygodnej drzemki, obyśmy potrafiły dowieść, że jak przy warsztacie biurowym tak i do wspólnej pracy społecznej jesteśmy gotowe stanąć.

Pamiętajmy o tem, że wiele ciężkich chmur piętrzy się nad nami, a najbardziej niepokojącą nas sprawą jest grożąca nam redukcja mężatek.

Pamiętajmy o tem, że musimy wytężyć wszystkie siły, aby nie pozwolić odebrać sobie, z takim trudem zdobytego w tej dziedzinie, równouprawnienia, a chcąc tego dokazać musimy być zorganizowane i silne liczebnie.

Pierwszym etapem naszych zamierzeń powinno być wysłanie na Kongres przynajmniej 30% swych przedstawicielek, a tem samem zapewnimy sobie liczniejszy udział w przyszłym Zarządzie i, co za tem idzie, możność wywierania większego i bezpośredniego wpływu na przeprowadzanie postulatów, związanych z pracą kobiet na poczcie.

Chciałabym również w tym krótkim apelem odwołać się do koleżanek, nietylko jako do pracownic, mających na względzie wywalczenie dla siebie lepszych warunków pracy, ale również jako do Polek, pragnących przyłożyć ze swej strony choć maleńką cegiełkę dla dobra umiłowanej Ojczyzny.

W chwilach przełomowych, jakie przeżywa nasz kraj, dążąc do lepszej i jasnej przeszłości, nie jątrzyć i burzyć, lecz godzić i łagodzić nam należy. Mam niepłonną nadzieję, że koleżanki, które zostaną wybrane na kongres, przyczynią się do tego, aby ideę przewodnią obrad nie były osobiste animozje i ambicje, ale dobro Związku, który, oparty na zdrowych i szlachetnych podstawach, będzie mógł dalej intensywnie pracować, łącząc obowiązki względem zrzeszonych z obowiązkami, jakie wkłada na nas praca dla dobra i rozwoju Państwa.

Irena Borszewska.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI.

WARSZAWA.

W dniu 11 maja odbyło się walne zgromadzenie członków Koła Gen. Dyr. P. i T., na którem zostali wybrani do nowego Zarządu kol.: Leon Szczurkiewicz — Prezes, Paweł Szczurek — wiceprezes, Jan Duchowski — wiceprezes, Stan. Grzywaczewski — sekretarz, Andrzej Gogol — zast. sekretarza, Zygmunt Kohlmünzer — skarbnik, Michał Schneider — zast. skarbnika, Walenty Foryś i Stachórska Aleksandra członkowie zarządu.

Zastępcy Zarządu: kol.: Małek, Pawłowski, Słojewski, Sobolewska i Wachhausen.

Komisja Rewizyjna: kol.: Dykhoff, Klejka i Więcławski.

Zastępcy Komisji Rewizyjnej kol.: Pindelski i Strzelecki.

LWÓW.

W dniu 18 maja r. b. odbyło się walne roczne Zgromadzenie członków Koła Miejscowego Lwów — Dyrekcja, na którem obrano nowy Zarząd w następującym składzie: kol.: Altkorn Henryk — Prezes, Huber Marcin — wiceprezes, Kupczyński Al. — wiceprezes, Geyer Aleks. — sekretarz, Komarski Michał — zast. sekretarza, Kwaśnicki Jan — skarbnik, Mazur Marjan — zastępca skarbnika. Kol.: Cieślik, Gawlikowski, Księżyk, Litwiński, Macieliński, Nikonowa, Prószyński członkowie zarządu.

W dniu 25 kwietnia r. b. odbyło się Walne Zgromadzenie członków Koła miejscowego Lwów 2.

Zgromadzenie zagaił Prezes kol. Grzyb. Na przewodniczącego obrano kol. Domiszewskiego.

Sprawozdanie z czynności Koła złożył kol. Ehrenpreis, a kasowe kol. Rozmus. Na wniosek członka Komisji rewizyjnej kol. Katza udzielono absolutorjum ustępującemu zarządowi i przystąpiono do wyboru nowego, w skład którego weszli koledzy:

K. Grzyb — prezes, B. Ditczyk — wiceprezes, R. Ehrenpreis — sekretarz, W. Ziegler — skarbnik, Głogoszewski, Rozmus, Ortyński, Zadarecki, Baran, Sawczyn, Abrahamik i Łukaszow — członkowie Wydziału.

Zastępcy: Prachtl, Lewczuk i Wilczyński.

Komisja rewizyjna: Katz, Cierpisz i Michajłow.

TARNÓW.

W dniu 9 maja r. b. odbyło się walne zgromadzenie członków Koła Miejscowego w Tarnowie, na którem dokonano obioru nowego zarządu, który przedstawia się następująco:

Kol.: Ignacy Starzyk — prezes, G. Malinowski — wiceprezes, Z. Orzechowska — sekretarka, A. Boruch — skarbnik, W. Białek, J. Brück, J. Wzorek, J. Senderak, M. Mikorowicz, J. Miganiówna, Z. Rudka, A. Nowosielski — członkowie zarządu.

Zastępcy: Konieczkowski, Grzegorczykówna, Kozioł, Fedar.

Komisja rewizyjna: kol.: Eskreis, Solak, Kapłońska.

Zastępcy: Bajcar, Janus.

NOWY SĄCZ.

W dniu 9 maja r. b. odbyło się walne zgromadzenie członków Koła Miejscowego w Nowym Sączu.

Zagaił zebranie prezes kol. Ponikło i udzielił głosu sekretarzowi kol. Borowiczowi, który w dłuższem przemówieniu przedstawił obecne poło-

żenie Państwa, trudne warunki w jakich pracuje obecny Zarząd Główny i prace zarządu koła. Następnie kol. Tymczuk imieniem Kom. rewizyjnej złożył sprawozdanie kasowe i postawił wniosek, aby ustępującemu zarządowi udzielić absolutorjum i podziękować za owocną pracę. Wniosek przyjęto jednogłośnie, a następnie rozwinęła się dyskusja, po której nastąpiły wybory.

Zostali wybrani koledzy: Borowicz — Prezes, Malinowski — sekretarz, Ziębianka — skarbniczka, członkowie zarządu — Tark, Michalik i Kołton.

Zastępcy: Gottmann i Szmajdor.

Komisja rewizyjna: Tymczuk, Dratuk i Hibl.

Zastępcy: Kopacz i Gerlach.

BOCHNIA.

W dniu 9 maja r. b. odbyło się walne zgromadzenie członków Koła Miejscowego w Bochni.

Zgromadzenie zagaił kol. Sawicki i dał sprawozdanie z działalności. Po udzieleniu votum zaufania ustępującemu zarządowi pożegnano z żalem kol. Sawickiego, który ustępuje z powodu przejścia na emeryturę.

Następnie przystąpiono do wyborów, które dały następujące wyniki: kol. Kuś — prezes, do wydziału weszli koledzy: Adamiak, Flaczkiewicz, Natolska, Hantschlówna, Derendal, Gurbiel.

Zastępcy: kol. Zutkiewiczówna i Rybicki.

Komisja rewizyjna: Goleniówna, Possingerówna, Gębicówna. Zastępca kol. Stahlówna.

Za zgodą wszystkich członków uchwalono następujące rezolucje:

Przyspieszenia regulacji płac, wypłacenia różnic dodatków mieszkaniowych, przywrócenia ruch. mnożnej, zastępców na urlopy i letnich ubrań dla niż. funkcjonarjuszów.

OŚWIĘCIM.

W dniu 9 maja r. b. odbyło się walne Zgromadzenie członków Koła Miejscowego w Oświęcimiu.

Prezes ustępującego Zarządu złożył sprawozdanie z działalności Koła, a skarbnik ze stanu Kasy.

Po udzieleniu absolutorjum przystąpiono do wyborów nowego Zarządu w skład którego weszli koledzy: Orłowski — Prezes (po raz trzeci), Zarząd: Galas, Miciak Dobrzański i Szoflikiewicz.

Zastępcy: Balis i Kosiński.

Komisja rewizyjna: Szatyński, Manheim i Fiedrich.

SOSNOWIEC.

W dniu 25 Kwietnia odbyło się walne zebranie członków Koła miejscowego w Sosnowcu. Przewodniczył kol. Kasprzyk, sekretarzem był kol. Pląder, asesorami kol. Konotopski i Łysek.

Prezes ustępującego Zarządu kol. Gandziarski dał sprawozdanie z prac Koła, ze stanu Kasy Pogrzebowej i Koleżeńskiej: następnie kol. Chwalej dał sprawozdanie imieniem Komisji rewizyjnej, która znalazła księgi prowadzone wzorowo, wydatki udowodnione kwitami.

Kol. Pietrusiński i Łakota podnieśli owocną pracę Koła i dobre jej wyniki. Po udzieleniu ustępującemu zarządowi absolutorjum przystąpiono do wyborów, które dały wyniki następujące: kol. Gandziarski — prezes, Chwalej — wiceprezes, Pląder — sekretarz, Łakota — skarbnik, Łysek — członek Zarządu.

Zastępcy: Kasprzyk i Kawiorski.

Komisja rewizyjna: Sporysz i Kawka.

Zastępcy: Zgrzebnicki i Krowicki.

Kol. Gandziarski już czwarty rok pełni urząd Prezesa, co najlepiej świadczy o jego działalności i zaufaniu jakiem go obdarzają koledzy.

Kol. Prezes przedstawił położenie ogólne i zamiary na przyszłość. Po wysłuchaniu powyższego powzięto uchwały natury ogólnej jak odpoczynek świąteczny, albo wynagrodzenie za pracę w święta, zatwierdzenie pragmatykii urlopy wypoczynkowe z których w braku sił zastępczych uzyskać nie można z natury szczególniej odnoszące się do kasy spółdzielczej, bibljoteki, udzielania pożyczek i t. p.

CZĘSTOCHOWA.

W dniu 29 kwietnia r. b. odbyło się walne zebranie członków Koła Miejscowego w Częstochowie przy udziale sekretarza Główn. Zarz. kol. Jobczyńskiego. Zebranie zagaił Prezes Koła kol. Greszta proponując na przewodniczącego kol. F. Sobańskiego, a na sekretarzy kol. Labochę i Nowakowskiego, co zebrani jednogłośnie przyjęli. Porządek dnia był następujący. Sprawozdanie z działalności Koła, sprawozdanie komisji rewizyjnej. Wybór nowego Zarządu, wnioski i interpelacje.

Prezes ustępującego Zarządu kol. Greszta złożył sprawozdanie zaznaczając w jakich ciężkich chwilach pracował Zarząd, napotykając na ogromne trudności wskutek ciężkiego położenia gospodarczego kraju, nawoływał do wspólnej pracy organizacyjnej i do ukochania idei związkowej.

Kol. J. Bunszajt złożyła sprawozdanie z prac Komisji rewizyjnej. W ciągu roku 4 razy sprawdzono kasę i znaleziono wszystko w należytym porządku, księgi prowadzono prawidłowo, wydatki udowodniono dokumentami.

Następnie zabrał głos kol. Labocha dziękując Prezesowi kol. Greszcie za gorliwą, ofiarną i pełną poświęcenia pracę dla dobra sprawy organizacyjnej, zaznaczając, że Koło od swego powstania nie miało tak czynnego i pracowitego prezesa. Dowodem jego pracy są liczne podziękowania za obronę w kom. dyscypl., za interwencję u władz, za rady i pomoc zawsze chętnie udzielaną. Podczas jego kadencji powstała bibljoteka, która liczy już 560 tomów, ufundowano sztandar symbol spójni organizacyjnej, założył kasę pogrzebową i wniósł projekt i statut Kasy Koleżeńskiej. Dowodem zaufania jest to, że trzecią kadencję piastuje godność prezesa i jest wiceprezesem Koła Okręgowego w Krakowie.

Poczem zabrał głos kol. Stach, który wyraził podziękowanie ustępującemu Zarządowi, a szczególniej prezesowi, który najwięcej poświęcał się pracy organizacyjnej mimo przeszkód.

Po udzieleniu jednogłośnie absolutorjum ustępującemu Zarządowi zabrał głos kol. Jobczyński, który w dłuższem przemówieniu złożył sprawozdanie z prac Zarządu Gł., przedstawił warunki w jakich pracować musi wobec ciężkiej sytuacji finansowej w kraju i związanej z nią redukcji płac i personelu. Wykazał współpracę związku w centr. Kom. Porozum., zamiary Rządu względem pracowników państw. na przyszłość. Losy naszej pragmatyki w Sejmie a Statutu w Gen. Dyrekcji. Nasze wewnętrzne stosunki usiłowania ambitnych jednostek, aby wywołać ferment w naszych szeregach, wzywał do wytrwałej pracy w szeregach organizacji. Sprawozdania słuchano z ogromnem zainteresowaniem, poczem uchwalono rezolucję następującej treści: Zebrani na walnem zebraniu członkowie Koła Miejscowego w Częstochowie wysłuchawszy obszernego sprawozdania członka Zarządu Głów. kol. B. Jobczyńskiego, wyrażają temuż Zarządowi pełne zaufanie i wzywają do dalszej intensywnej pracy w obronie pracowników pocztowych i przyrzekają, że wszelkiemi siłami

poprą Zarząd Gł., w walce o nasz byt i nasze słuszne prawa do życia.

Żądają uchwalenia pragmatyki służbowej dla pocztowców, wprowadzenia odpoczynku świątecznego, jednorazowego urzędowania i domagają się od Rządu zastosowania ruch. mnożnej.

Następnie przystąpiono do wyborów nowego Zarządu, które dały następujące wyniki: kil.: Jan Greszta — Prezes, J. Labocha — sekretarz, B. Nowakowski — sekretarz, B. Dudziński — skarbnik, J. Kadela wiceprezes z Sekcji Technicznej, A. Stępień i S. Stach — zast. członkowie bibliotekarze.

Komisja Rewizyjna kol.: Kietlińska, Bundszajnt i Krysiewicz.

Zastępcy: kol.: Skąpiec i Strzelczyk.

Koło częstochowskie wyróżnia się żywotnością w pracy organizacyjnej i może być przykładem innym kołom.

RADOM.

W dniu 2 maja r. b. odbyło się doroczne walne zebranie członków Koła Miejscowego w Radomiu z udziałem Prezesa Koła Okręgowego kol. Dadana. Na przewodniczącego zebrania powołano kol. Manke a na sekretarza kol. Pietruka. Kol. Dadan złożył sprawozdanie z działalności Gł. Zarządu i Koła Okręgowego, a prezes ustępującego Zarządu z prac Koła. Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu Zarządowi i dłuższych rozprawach uchwalono wnioski ogólnej natury jak: żądania aby zaszeregowano pocztowców w stopniach równych z innymi pracow. państwowymi, uchwalenia pragmatyki według projektu Zarz. Główn. Protest przeciwko nowemu projektowi rządowemu o uposarzeniu i natury miejscowej jak przyznanie zapomóg na pokrycie długu bibljoteki i t. p.

Poczem nastąpiły wybory, które dały następujące wyniki: kol.: Manke — Prezes (ponownie), Gawroński —wiceprezes, Korcala — II wiceprezes, Pietruk — sekretarz, Piekarski — skarbnik (ponownie), kol. Skwarek i Gutkiewicz członkowie Zarządu.

Zastępcy koledzy: Bliżycki, Serkuszewski i Polakiewicz.

Komisja rewizyjna kol.: Jordan, Dublas i Pawłowski.

Zastępcy kol.: Górka i Kraszkiewicz.

ŁUCK.

W dniu 9 maja r. b. odbyło się wolne zgromadzenie członków Koła Miejscowego w Łucku przy udziale delegata Koła Okręgowego kol. Wawrzonkiewicza. Zebranie zagaił kol. Piekarski prezes ustępującego Zarządu. Na przewodniczącego obrano kol. Wawrzonkiewicza, na sekretarza kol. Mroczkowską.

Kol. Wawrzonkiewicz złożył sprawozdanie z działalności Koła Okręgowego i plenarnego posiedzenia Zarządu Głównego, prezes ustępującego Zarządu z prac Koła, a kol. skarbnik ze stanu Kasy.

Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu Zarządowi przystąpiono do wyborów nowego w skład którego weszli koledzy: Piekarski — prezes (ponownie), Gubała — zastępca prezesa, Mroczkowska — sekretarz, Gołofit — zast. sekretarza, Kolinowski — skarbnik (ponownie), Cisowski i Ramos — członkowie Zarządu.

Komisja rewizyjna: Romaszewski, Wiszlański i Steczul.

Zastępcy: Sosnowski i Sikora.

Wydawca: Związek Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów Rzeczypospolitej Polskiej. Redaktor: ANTONI ROTYŃSKI.

Drukarnia Techniczna, Sp. Akc., Warszawa, ul. Czackiego 3-5.